

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII Nr 214 (2194)

Łódź, czwartek 9 sierpnia 1951 r.

W większości województw żniwa dobiegły końca

Według ostatnich meldunków, w większości województw żniwa dobiegają końca, przy czym w bardzo wielu gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych są już całkowicie zakończone. Obecnie w całej pełni trwają omłoty oraz przeprowadza się podorywki i siew poplonów.

W woj. łódzkim do 4 bm. skoszone 99 proc. żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, z tego 97 proc. już zwieziono. Podobnie

przebiegają żniwa w woj. kieleczybkiej kończą żniwa, lecz użytkim, warszawskim i lubelskim, skują znacznie wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne. Dzięki zespołowej, lepiej zorganizowanej pracy oraz wydatnej pomocy maszynowej gospodarstwa te sprawniej i szybciej przeprowadzają zbiory niż gospodarstwa indywidualne.

Komentarz dnia

FRAZESY I FAKTY

Rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i orędzie jej przewodniczącego, Szwerownika, na odpowiednie pisma kongresu amerykańskiego i prezydenta Trumana — stanowią niezwykle znamienne dokumenty czasów, w których żyjemy. Oto bowiem prezydent i szef rządu najbardziej zmiłitaryzowanego mocarstwa świata, jakim są Stany Zjednoczone, zwraca się do mocarstwa prowadzącego najbardziej konsekwentną politykę pokojową tj. do Związku Radzieckiego — z werbalną deklaracją głoszącą hasło pokoju i współpracy. Znaczy to, że szef rządu mocarstwa uzbrogłego po zęby i jawnie czyniącego przygotowania do wojny tj. prezydent Trumana, uznał się za pokonanego w walce ideologicznej i musiał przyznać, że nie hasła siły i przewagi wojskowej, nie groźby użycia broni atomowej i masowego zniszczenia, lecz polityka pokoju, polityka radziecka, stanowią platformę polityczną, która jedynie może znaleźć uznanie w oczach mas ludowych USA i całego świata.

Przyznał to zresztą Truman otwarcie, pisząc w swym orędziu do Szwerownika: „Najlepsza nadzieja pokoju na całym świecie zawarta jest w dążeniu do pokoju i braterstwa, które tkwi głęboko w sercu każdego człowieka”. Słowa te stanowią mimowolny hold żony przez prezydenta Trumana na światowemu ruchowi pokoju i jego bojownikom.

Szef rządu amerykańskich bankierów, generałów i fabrykantów broni, usiłuje — zgodnie ze strategią imperializmu — wykorzystać swą porażkę ideologiczną w celu dalszego oszukiwania narodu amerykańskiego, w celu zużytkowania frazesu pokojowego jako osłony dla kontynuowania polityki wrogości pokojowej, polityki przygotowań wojennych i planów agresywnych. Cóż bowiem warta jest pokojowa deklaracja posłusznego Trumanowi i klęcz z Wall Street kongresu amerykańskiego, gdy nie towarzyszą jej konkretne czyny pokojowe, lecz przeciwnie — gdy równocześnie ten sam senat i izba reprezentantów uchwalają miliardy dolarów na cele zbrojeniowe, gdy przedstawiciele tych ciał rozjeżdżają po całym świecie — od Hiszpanii po Afganistan — jako polawiacze baz wojennych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i

krajom demokracji ludowej. Cóż warte są deklamacje Trumana o rzekomym pragnieniu „braterstwa” narodów, gdy równocześnie prezydent Trumana kładzie podpis pod dekretem zakazującym stosunków handlowych z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej, reprezentującymi łącznie połowę ludzkości. Cóż warte są zapewnienia Trumana i kongresu amerykańskiego o dążeniu do trwałego pokoju, gdy jednocześnie odrzucają oni radzieckie propozycje zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami.

Na te momenty wskazuje druzgocąca w swej logice i prawdziwie poparta faktami, od powiedz radziecka.

A fakty to rzecz uparta. Czcze, puste słowa amerykańskich przywódców, nie zmylą światowej opinii publicznej. Narody świata nauczyły się już rozróżniać prawdę od kłamstwa ubranego w najpiękniejsze chochy frazesy.

Narody świata wiedzą, że Rada Najwyższa ZSRR potwierdziła pokojowe dążenia narodu radzieckiego, uchwalając ustawę o ochronie pokoju i surowe kary za podżeganie do wojny. Podobne ustawy uchwalili Sejm Polski i ciała ustawodawcze we wszystkich krajach demokracji ludowej. Natomiast w USA podżegacze wojenni cieszą się nie tylko zupełną bezkarnością, ale zajmują najwyższe stanowiska państwowe, kongres amerykański nie tylko uchwalą olbrzymie sumy na przegotowania wojenne, ale chętnie wysłuchuje najbardziej wojowniczych i podżegających przemówień swych członków i przedstawicieli rządu amerykańskiego.

Światowa opinia publiczna nie da się zmylić, ani oszukać. Wie ona doskonale, że kluczem do pokoju jest polityka pokojowa, prowadzona przez ZSRR i kraje obozu demokracji i postępu. Natomiast faryzeuszkowskie deklamacje pokojowe podżegaczy wojennych są po prostu wytrychem, przy pomocy którego imperia liści usiłują cichaczem otworzyć boczną furtkę wiodącą na drogę nowych cierpień i zniszczeń ludzkości. I tylko czujność narodów może przeskodzić zbrodnicy poczynaniom wlamywanym do pokoju światowego.

J. W.

Chcemy Paktu Pokoju! Zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń! Zakończenia wojny w Korei! woła młodzież całego świata

BERLIN, 8. 8. — Z okazji zapowiedzianej na niedzielę 12 bm. wielkiej manifestacji pokojowej w Berlinie, berliński komitet Frontu Narodowego ogłosił odezwę, w której wzywa ludność miasta do jak najserdeczniejszego powitania uczestników milionowego pochodu młodych bojowników o pokój.

12 sierpnia — stwierdza odezwa — chłopcy i dziewczęta z całych Niemiec wspólnie z milującą pokój młodzieżą świata będą manifestowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami w 1951 r., na rzecz zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, za wydaniami zakazu broni atomowej, jak również za redukcją zbrojeń. Młodzież wszystkich narodów zdecydowana jest obrócić w niwecz imperia listyczne plany agresji i ujarzmienia świata, ujmując sprawę zachowania pokoju we własne ręce. Potężna ta manifestacja unaocznia siłę światowego obozu pokoju.

*

BERLIN, 8. 8. — Dziesiątki imprez artystycznych, organów zowanych codziennie we wszystkich teatrach, salach koncertowych, kinach, klubach i na placach Berlina dają możliwość uczestnikom Złotu i ludności całego Berlina zapoznania się z dorobkiem kulturalnym narodów świata. Stanowią one tym samym niezmiernie doniosły wkład w dzieło zacieśnienia międzynarodowej współpracy kulturalno-artystycznej. Treść ideologiczną tych imprez wyrażają hasła: „Prawdziwa sztuka służy pokojowi” i „Pokój zabezpieczy rozwój sztuki”.

Równolegle organizowany jest światowy konkurs zespołów artystycznych i solistów z różnych dziedzin sztuki, zwłaszcza muzyki i choreografii. Konkurs ten zainaugurowany został 8 bm. występami

mentach dętych, zespołów orkiestrowych, chórów i ludowych zespołów tanecznych. Polska jest licznie reprezentowana w tym konkursie. Np. wśród 40 pianistów, uczestniczących w konkursie, jest 7 Polaków, a wśród 9 klawesnistów — 2 Polaków. Biuro Złotu zapewniło współzawodnicom doskonałe warunki występów.

W ramach spotkań artystów z różnych dziedzin sztuki odbyło się spotkanie muzyków z udziałem przedstawicieli Korei, Chin, Polski, Francji, Niemiec, Węgier i Czechosłowacji, poświęcone omówieniu problemu pieśni masowej.

BERLIN, 8. 8. Do Berlina w dalszym ciągu przybywają młodzieżowi delegaci z różnych krajów oraz grupy chłopców i dziewcząt niemieckich, którym udało się — niejednokrotnie w dramatycznych okolicznościach — przedostać się z Trizonii przez gęste kordony adenauroskiej policji i strażnicy granicznej. We wtorek przedarło się do Berlina przez Austrię 69 delegatów fran-

cuskich, 20 angielskich, kilku argentyńskich, irańskich i syryjskich. Owacyjnie witano około 800 chłopców i dziewcząt z Niemiec zachodnich. W związku z brutalną akcją okupacyjnych władz w Austrii i Niemczech zachodnich oraz policji zachodnio-niemieckiej i rządu włoskiego, francuskiego i angielskiego, odbyła się w Berlinie konferencja prasowa. Przewodniczący ko-

mitetu Złotu Berlinguer napietnował skandaliczne zachowanie się władz okupacyjnych w okolicy Innsbrucku w Austrii, które zmusiły przeszło 2 tysiące delegatów młodzieżowych z Francji, Anglii i Włoch, nie posiadających ani żywności ani pieniędzy, do koczowania na ulicach miasteczek austriackich. Wielu spośród zatrzymanych zostało pobitych przez żołnierzy amerykańskich do utraty przytomności i poranionych bagnietami.

GDYŃIA, 8 sierpnia br. na pokładzie m/s „Batory” przybyło do Gdyni z Dunkierki 942 delegatów na III Złot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Młodzież ta — Szkoci, Anglicy, Hiszpanie, Hindusi i mieszkańcy Afryki — pomimo różnego rodzaju szykan i przesładowań, młodzi bojownicy o pokój przybyli na polskim

statku do Gdyni, aby stąd udać się do Berlina i wziąć udział w obradach złotych. Młodych bojowników o pokój serdecznie powitali w porcie gdyńskim ZMP, harcerze oraz mieszkańcy Wybrzeża.

W godzinach południowych delegaci żegnani przez polską młodzież i mieszkańców Gdyni, udali się pociągiem do Berlina.

Określą drogę do Berlina Szkoci, Anglicy, Hiszpanie, Hindusi, Murzyni przybyli na „Batory” do Gdyni

W Warszawie w ramach Delegacji rządu węgierskiego w Warszawie WARSZAWA, Dnia 8 sierpnia br. przyjechała do Warszawy 4-osobowa węgierska delegacja rządowa. Celem wizyty jest udział delegacji w obradach polsko-węgierskiej komisji mieszanej oraz podpisanie planu realizacji umowy kulturalnej między Ludową Republiką Węgierską i Polską na drugą połowę 1951 roku i na rok 1952.

ZŁOT BERLIŃSKI W ILUSTRACJI



Złot berliński umacnia więzi braterskiej przyjaźni między młodzieżą całego świata. Delegatka Korei serdecznie rozmawia z członkinią FDJ.

Niech żyje przyjaźń między narodami całego świata — tak brzmi transparent, niesiony przez delegatów hinduskich.



Żądamy zawarcia Paktu Pokoju — skandują nieprzeczłone tłumy uczestników Złotu.



Młodzież polska maszeruje w imponującej defiladzie w dniu otwarcia Złotu. Obok najmłodszy polscy delegaci dzielą się swymi wrażeniami z członkami FDJ.

Korowód zdrajców ojczyzny przewija się przez salę sądową

W szóstym dniu rozprawy przeciwko kierownikom dywersyjno-spiegowskiej organizacji w WP zeznał św. Zefiryn Michała, doprowadzony z aresztu śledczego.

Świadek zeznaje, że jeden z oficerów 44 brytyjskiej misji łącznikowej zlecił mu udać się do Polski, gdzie ma wejść w skład grupy konspiracyjnej w Wojsku Polskim.

Dyplomata brytyjski otrzymuje koperty...

Z terenu wojska świadek zbierał materiały szpiegowskie i przekazywał je osk. Jureckiemu. Na polecenie osk. Jureckiego go świadek przekazywał otrzymane od niego koperty z materiałami szpiegowskimi przedstawicielowi ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek Eugeniusz Rekosiewicz rozpoznał na ławie oskarżonych Władysława Romana jako tego, który jesienią 1946 r. wciągnął go do organizacji konspiracyjnej. On wiosną 1947 r. osk. Roman zlecił mu — po odebraniu przyrzeczenia — stworzenie komórki wywiadowczej w miejscu jego pracy. W następstwie tego świadek przekazał Romanowi szereg informacji szpiegowskich.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek Zdzisław Barbasiewicz zwerbowany został do dywersyjno-wywiadowczej organizacji przez osk. Hermana. Dostarczał on Hermanowi materiały szpiegowskie. Z końcem sierpnia 1947

„Oficer ten w rozmowie ze mną — zeznaje dalej świadek Michała — podał mi sposoby nawiązania kontaktu z przedstawicielami brytyjskiego attachatu na terenie Warszawy”.

— zeznaje świadek — osk. Kirchmayer awansowany został do stopnia generalskiego i równocześnie przejął od osk. Hermana kontakt ze świadkiem i od tego czasu przyjmował materiały szpiegowskie za pośrednictwem osk. Romana.

Następnym świadkiem był doprowadzony z więzienia Jerzy Lewandowski. Świadek zeznał, że podczas wojny przebywał na emigracji. W lipcu 1947 r., przed przyjazdem do kraju z Wielkiej Brytanii, od był on w rozmowie z ppłk. Kunickim, który poinformował świadka, że w Polsce działa konspiracyjna organizacja wojskowa. Miał on zgłosić się w kraju do ppłk. Jureckiego.

Zgodnie z poleceniem, świadek nawiązał kontakt z osk. Jureckim i otrzymał od niego polecenie zbierania wiadomości wywiadowczych z zakresu organizacji wojska.

Robotę szpiegowską prowadził świadek do 1950 r., dostarczając materiały wywiadowcze osk. Jureckiemu.

Stawka na trzecią wojnę

Z kolei złożył zeznania świadek Józef Roman, brat oskarżonego Władysława Romana, Józef Roman przebywa obecnie w areszcie pod zarzutem działalności konspiracyjnej w wojsku. W 1945 r., jeszcze przed ujawnieniem się, świadek nawiązał kontakt z osk. Kirchmayerem, który oświadczył świadkowi i jego bratu, że obaj powinni wstąpić do Wojska Polskiego. Z oświadczeń Kirchmayera wynikało, iż zamierza on podjąć akcję konspiracyjną na terenie wojska, wkrótce po tym osk. Roman skierował świadka do osk. Hermana. Herman oświadczył wtedy, że liczy na wybuch trzeciej wojny światowej. Podczas swego spotkania z Hermanem świadek zorientował go co do sytuacji i nastrojów, panujących na terenie jego jednostki wojskowej oraz odnośnie perspektyw konspiracji w tej jednostce.

„Herman — mówi świadek — polecił mi, abym w dalszym ciągu, wykorzystując swoje stanowisko służbowe, rozwijał tę działalność”.

PROK.: Jakże zadanie otrzymał świadek od osk. Hermana?

ŚWIADK.: Prowadził działalność wywiadowczą. Doprowadzony z więzienia świadek Władysław Siemski obciążił swymi zeznaniami osk. Jureckiego. Zeznał on mianowicie, że w sierpniu 1948 r. Jurecki, który był w tym czasie przełożonym świadka, wezwał go do siebie i podczas poufnej rozmowy poinformował go o istnieniu konspiracyjnej organizacji wojskowej, której zadaniem jest opanowanie Wojska Polskiego w celu dokonania przewrotu. Świadek przystąpił wówczas do konspiracji i od tej chwili dostarczał Jureckiemu materiałów ze swego zakresu pracy.

Ostatnim przesłuchanym przed

Kontakt Mossora z abwehrą

„W obozie Prenzlau — mówi świadek — Niemcy odwiedzali ppłk. Mossora w jego kwatery, nawet jak na ówczesne stosunki dość często. Przychodzili urzędnicy abwehry. Takie odwiedziny przyjmował Mossor również w obozie w Neubrandenburgu. M. in. odwiedzał wówczas ppłk. Mossora pracownik abwehry, niejaki Wirt. Przy rozmowach tych nie byłem obecny dlatego, że jak przychodził Niemiec, to ppłk. Mossor prosił mnie, bym wyszedł, tak że nie mogę powiedzieć, na jakie

tematy rozmowy te się toczyły.

Również pamiętam — stwierdza świadek — że w roku 1942/43 ppłk. Mossor chodził do dowództwa niemieckiego. Mówił wówczas, że Niemcy zwrócili się do niego, by opisał kampanię 1939 roku”.

PROK.: Jaki był stosunek Mossora do zwycięstw niemieckich, czy postępy terytorialne Niemiec cieszył się go, czy smuciły?

Sw.: „Do zwycięstw Niemiec, jak np. zajęcie Norwegii czy Krety, osk. Mossor odno-

sił się z podziwem i był zadowolony, że Niemcy robią szybkie postępy. Cieszył się różnymi postępiami na froncie wschodnim. Świadectwem tego, że był zadowolony ze zwycięstw Niemców, może być fakt, że kiedy ja przychodziłem z wiadomościami, że np. wojska radzieckie odniosły tu czy tam sukces, wówczas ppłk. Mossor złościł się i zabronił mi opowiadania takich wiadomości”.

„Płk. Mossor — zeznaje dalej świadek — w czasie swego pobytu w obozie studiował „Mein Kampf”. Pamiętam, że podał mi nawet w skrócie

Zeznaje Pluta-Czachowski

Następnie zeznania składa doprowadzony z aresztu śledczego świadek Pluta-Czachowski.

Świadek stwierdza, iż wiadome mu jest, że w skład kierownictwa dywersyjno-wywiadowczej organizacji wojskowej wchodził: Tatar, Kirchmayer, Herman, Mossor, Kuropieska, i zdaje się Roman.

Prokurator: Kto świadkowi mówił o udziale Mossora w kierownictwie organizacji?

Sw.: „O udziale gen. Mossora słyszałem jeszcze w 1946 roku od kilku osób. Mówiono mi m. in., że Mossor przeprowadził grupę oficerów z Woldenbergu czy Grossborn i grupa ta prowadzi konspirację”.

Następnie świadek potwierdza ujawnione w toku przewodu sądowego fakty, dotyczące kierownictwa osk. Tatar.

Jak zeznał świadek, w listopadzie 1946 r. Tatar przysłał do Radosława swego emisariusza mjr. Wacka, który m. in. przywiózł dla niego instrukcje, dotyczące prowadzenia wywiadu. Wacek przywiózł również polecenie, żeby zorganizować drogę przetrzutu trasą morską. Radosław udzielił mu pomocy.

PROK.: Co z polecenia w zakresie dróg kontaktowych przywiózł Wacek?

Sw.: „Przywiózł on polecenie gen. Tatar, że w razie trudności w nawiązaniu łącz-

Wywiad, sabotaż, dywersja i trzy obce ambasady

Prok.: Kto z kierownictwa organizacji wojskowej dawał dyrektywy, aby przygotować waszą organizację do przewrotu?

Sw.: „Gen. Kirchmayer Radosławowi za pośrednictwem gen. Hermana”.

„Z tego, co mówił mi Kirchmayer — zeznaje świadek — zarządzenia te miały dotyczyć przygotowań do sabotaży i dywersji”.

Odpowiadając na pytanie prokuratora, jakie funkcje pełnił w organizacji osk. Herman i osk. Roman, świadek odpowiadał iż gen. Herman „pełnił funkcję zastępcy gen. Kirchmayera i tzw. kierownika akcji czynnej organizacji, prowadzącej wywiad, propagandę, sabotaż i dywersję. Mjr. Roman był, jak oceniam, oficerem dyspozycyjnym gen. Kirchmayera”.

PROK.: Co świadkowi wiadomo jest o spotkaniach z przedstawicielami attachatów?

Sw.: „W związku z poleceniami, które przywiózł od Tatar mjr. Wacek, a które mówiły m. in. o tym, by skorzystał z pomocy ambasad au-

rozdziął czy ustęp tej książki, w którym Hitler mówił o rządach parlamentarnych. Zgadzał się z opinią Hitlera, że rządy parlamentarne są złe”.

PROK.: Czy świadek w 1947 roku otrzymywał jakieś polecenia od Mossora w związku z waszym pobytom w obozie w Grossborn?

Sw.: „Dostałem wówczas polecenie od gen. Mossora, by pojechać do obozu Grossborn i wykopnąć stamtąd wiadro, w którym według słów Mossora zakopane były jakieś dokumenty. Dokumenty te przywiózłem i oddałem gen. Mossorowi”.

Prok.: Czy Wacek przywiózł od Tataru jakieś dyspozycje, dotyczące współdziałania grupy konspiracyjnej Radosława z organizacją wojskową?

Sw.: „Tak jest, polecił nawiązać i utrzymać współpracę”.

PROK.: Kto był kierownikiem najbardziej wysuniętym w kierownictwie organizacji wojskowej?

Sw.: „Gen. Kirchmayer”.

Następnie świadek omawia współpracę w zakresie wywiadu do pomiedzy organizacją Radosława a organizacją wojskową, kierowaną przez Kirchmayera. „Materiały z odcinka społeczno-politycznego, które zbierał Radosław, podawane były do wiadomości gen. Kirchmayerowi w formie odpisów raportów, które szły do Londynu. Ponadto co pewien czas Radosław spotykał się z przedstawicielem gen. Kirchmayera i ustnie wymieniali swoje poglądy”.

Następnie świadek zeznaje o pobycie gen. Tatar w r. 1948 w Warszawie. Wówczas odbyło się spotkanie gen. Tatar z gen. Kirchmayerem i ze świadkiem. „Ja gen. Tatarowi podałem to, co wiem o odcinku Radosława, gen. Kirchmayer — podał to, co związane było z odcinkiem wojskowym”.

Na pytanie osk. Mossora, kto jeszcze mówił świadkowi o przynależności Mossora do organizacji, świadek stwierdza, iż gen. Kirchmayer wymieniał mu nazwisko osk. Mossora jako członka organizacji.

Kolejne zeznania złożył świadek Głowacki, doprowadzony do sądu z aresztu śledczego.

Jak zeznał on, do organizacji konspiracyjnej został zwerbowany we wrześniu 1947 r. przez Romana i od niego otrzymywał instrukcje zbierania materiałów wywiadowczych.

Po przesłuchaniu świadka Głowackiego, przewodniczący zarządził przerwę do dnia 8 bm.

4 puszki konserw wartości 40.000 dolarów dla Mikołajczyka w prezencie od Foreign Office

Na wstępie ósmego dnia rozprawy — 8 bm. zeznał przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie doprowadzony z więzienia świadek Witold Kulerski. Świadek otrzymał w Londynie od osk. Tataru 40.000 dolarów dla doręczenia ich Mikołajczykowi. Pieniądze te przekazał następnie 4 puszki konserwowe, otrzymane od osk. Tataru, a zawierające łącznie

akcję przedwyborczą. Pieniądze te miały być przekazane przy pomocy władz brytyjskich.

W związku z tym świadek udał się w Londynie do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych do Hankeya, którego podlegały sprawy związane z Polską. Hankey'owi świadek przekazał następnie 4 puszki konserwowe, otrzymane od osk. Tataru, a zawierające łącznie

40.000 dolarów. „Nie przypominam sobie — mówi świadek — czy adresowałem te puszki na swoje nazwisko, czy też na nazwisko Mikołajczyka”. Po przy-

byciu do Warszawy świadek podjął paczkę z tymi puszkami z ambasady brytyjskiej i oddał je osobiście Mikołajczykowi.

Mjr Stewens, miss Parker i Jack Bliss...

Doprowadzony z aresztu świadek Józef Junggraf zaangażowany został do pracy wywiadowczej w Polsce jeszcze podczas swego pobytu na terenie Wielkiej Brytanii. Kuropieska sformułował wobec świadka cele organizacji konspiracyjnej, polecając mu pracę na rzecz wywiadu. Poinformował go, że w kraju otrzyma stanowisko wykładowcy w akademii sztabu generalnego. W ramach organizacji dywersyjno-spiegowskiej świadek zlecono opanowanie fachowej lotniczej prasy wojskowej, a to celem — jak zeznaje — ogłaszania na jej łamach artykułów propagujących taktykę i technikę lotnictwa anglosaskiego. Obok tego, polecano świadkowi zbieranie informacji wywiadowczych o lotnictwie polskim.

W Edynburgu, świadek skierowany został do niejakiego mjr.

Działalność attachatu wojskowego USA w Warszawie

Z osk. Kirchmayerem świadek zetknął się za pośrednictwem osk. Jureckiego w 1947 r. w przeddzień swego wyjazdu do Londynu, dokąd udawał się celem przywiezienia do kraju zwłok gen. Żeligowskiego. Osk. Kirchmayer odwiedził wtedy świadka w jego prywatnym mieszkaniu i wręczył mu zaklejony pakiet, oświadczając, iż są to jakieś bardzo ważne dokumenty AK, które nie mogą pozostać w kraju i które trzeba przewieźć do Londynu do rąk gen. Kopańskiego. Świadek podjął się wykonania tego zadania.

W tym czasie tegoż roku, świadek został podporządkowany konspiracyjnie osk. Kirchmayerowi na odcinku nielegalnej organizacji Akademii Sztabu Generalnego.

Świadek pełnił funkcję tłumacza podczas spotkań osk. Kirchmayera z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w Warszawie, a także tłumaczył na język angielski otrzymywane od Kirchmayera informacje wywiadowcze, które świadek — na pytanie prokuratora — dokładnie precyzuje.

Jako tłumacz świadek Junggraf uczestniczył w sześciu spotkaniach z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w Warszawie. Pierwsze z nich odbyło się na terenie prywatnym w mieszkaniu kupca nazwiskiem Kirchmayer (przyrodni brat oskarżonego o tym samym nazwisku) w Warszawie. Na spotkanie to przybył przedstawiciel amerykańskiego attachatu wojskowego, który — według wrażeń odniesionych przez świadka — znany był już uprzednio osk. Kirchmayerowi. Poinformował on oskarżonego o sposobach kontaktowania się z attachatem wojskowym Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Łącznik oskarżonego Kirchmayera miał mianowicie spotkać się z łącznikiem attachatu — jak to określił świadek — „dyżurnującym” codziennie między godz. 21 a 22 w samochodzie pod mieszkaniem prywatnym jednego z członków ambasady Stanów Zjednoczonych. Wymiana materiałów między obu łącznikami następo-

Stewensa, który był przedstawicielem wywiadowczej służby brytyjskiej. Mjr Stewens zaproponował mu wtedy współpracę z wywiadem brytyjskim w Polsce, ustalając warunki i szczegóły tej współpracy. Stevens powiedział również, że przedmiotem wywiadu będzie lotnictwo, a także powiedział, że w Warszawie zgłosił się do niego agent brytyjskiego go wywiadu.

Świadek zeznał następnie, jak po przyjeździe do Polski na łamach „Wojskowego Przeglądu Lotniczego” realizował zadania postawione przez wywiad. W styczniu 1947 r. zgłosiła się do jego prywatnego mieszkania Amerykanka Parker, agentka mjr. Stevensa. Kontaktowała się ona stale ze świadkiem, aż do stycznia 1948, kiedy funkcje jej przejął inny agent brytyjskiego wywiadu — Jack Bliss.

wała w ten sposób, iż łącznik osk. Kirchmayera wrzucił koperty do otwartego okna samochodu, odbierając zarazem materiały od attachatu.

Następne spotkanie osk. Kirchmayera z przedstawicielem attachatu amerykańskiego odbyło się w miejscowości Podkowa Leśna koło Warszawy. Przybył na nie podpułkownik amerykański, który — jak powiedział wówczas świadkowi Kirchmayer — zajmował się wywiadem wojsko-gospodarczym. Amerykanin był zażądał od Kirchmayera o informacje o tym, co się dzieje w Odzyskanych. Przybył on również na trzecie spotkanie z Kirchmayerem, polecając mu wówczas rozpracowanie ważnych zagadnień wojskowych na Ziemiach Odzyskanych.

Na następne spotkanie, które odbyło się w mieszkaniu kupca Kirchmayera, przybył pewien pułkownik amerykański, który zażądał od osk. Kirchmayera danych o przemysle polskim. Innym razem ten sam pułkownik zamówił u osk. Kirchmayera informacje na temat obrony przeciwlotniczej w Polsce. Na ostatnim spotkaniu, które odbyło się w marcu ub. r. również ten sam pułkownik amerykański zażądał od Kirchmayera informacji o ważnych obiektach gospodarczych.

Świadek Junggraf zeznał dalej, że w maju 1950 r. spotkał się na dworcu kolejki dojazdowej w miejscowości Milanówek pod Warszawą z podpułkownikiem amerykańskim, którego widział już uprzednio dwukrotnie, uczestnicząc jako tłumacz w jego spotkaniach z osk. Kirchmayerem. Świadek powiedział Amerykanina o aresztowaniu Kirchmayera, a otrzymał od niego instrukcje skontaktowania się z osk. Jureckim dla prowadzenia z nim dalszej pracy wywiadowczej. Kiedy i Jurecki został aresztowany przez władze bezpieczeństwa, świadek kontynuował działalność szpiegowską.

Zeznaje Marian Spychalski — protektor zdrajców

Przed sądem staje świadek Spychalski Marian przebywający w areszcie śledczym.

PROK.: Kogo świadek zna spośród oskarżonych?

Sw.: Znam Tatar, Hermana, Mossora, Kirchmayera.

PROK.: Kiedy i za czym pośrednictwem zgłosił się do świadka Franciszek Herman?

Sw.: Franciszek Herman zgłosił się do mnie za pośrednictwem Kuropieski, jak pamię-

tam w lipcu 1945 r. z prośbą o przyjęcie do odrodzonego wojska.

PROK.: Czy Kuropieska w rozmowie ze świadkiem wysunęła konkretne propozycje przyjęcia Hermana do wojska?

Sw.: Kuropieska zwróciła się do mnie z konkretną propozycją i prośbą o przyjęcie Hermana do wojska.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Zeznaje Marian Spychalski protektor zdrajców

(Dokończenie ze str. 2)
PROK.: Czy w czasie pierwszej rozmowy prowadzonej przez świadka z Hermanem w 1945 r. mówił Herman świadkowi, że w okresie okupacji był on kierownikiem pracowników II oddziału komendy głównej AK?
SW.: Mówił mi to.
PROK.: Jaką odpowiedź świadek dał Hermanowi na jego prośbę o przyjęcie do wojska?
SW.: Odpowiedziałem Herma-

Gomułka wyraził zgodę na przyjęcie osk. Hermana do wojska

PROK.: Czy GOMUŁKA WYRAZIŁ ZGODĘ NA PRZYJĘCIE HERMANA DO WOJSKA?
SW.: GOMUŁKA WYRAZIŁ NA TO ZGODĘ.
PROK.: Kiedy zgłosił się do świadka Herman po konkretną odpowiedź w sprawie przyjęcia go do wojska?
SW.: Herman zgłosił się do mnie po upływie, jak pamiętam, około tygodnia od pierwszej rozmowy.
PROK.: Co wówczas świadek powiedział Hermanowi?
SW.: Powiedziałem Hermanowi, że zostaje przyjęty do wojska.
PROK.: Co świadek polecił napisać Hermanowi?
SW.: Powiedziałem, żeby napisał dokładny życiorys, przebieg służby.
PROK.: Między innymi o pracy w komendzie głównej AK?
SW.: Tak jest, w komendzie głównej AK.
PROK.: A kogo świadek przyjął do wojska z rekomendacji Hermana?
SW.: Kiedy powiedziałem Hermanowi, że jest przyjęty do wojska, on prosił mnie o przyjęcie do wojska jego podkomendnych z II oddziału AK — Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewiczza, mówiąc, że czuje się jeszcze w pewnym sensie odpowiedzialnym za nich.
PROK.: Czy przed przyję-

niem, że dam mu odpowiedź po kilku dniach, gdyż chciałem się w sprawie przyjęcia Hermana do wojska zapytać Gomułki.
PROK.: Czy świadek mówił Gomułce, że Herman w okresie okupacji był szefem wywiadu II oddziału komendy głównej AK?
SW.: Mówiłem Gomułce, że był szefem wywiadu wojskowego II oddziału komendy głównej AK i powtórzyłem to, co mi mówił Herman.

Glejt dla wodza podziemia na spotkanie z Gomułką

PROK.: Jak Herman relacjonował świadkowi spotkanie swoje z Rzepeckim?
SW.: Herman przedstawił mi spotkanie swoje z delegatem w ten sposób: odbyło się ono poza miastem nocą i nie miałem czasu na spotkanie z Rzepeckim.
PROK.: Kto był obecny przy tych rozmowach?
SW.: przy tych rozmowach był obecny Herman.
PROK.: czy Zieliński mówił świadkowi o sobie, że w okresie okupacji był zastępcą Hermana w komendzie głównej AK, a po wojnie szefem II Oddziału?
SW.: mówił, że był zastępcą Hermana w komendzie głównej AK i mówił mi, że po wyzwoleniu nie brał udziału w żadnej nielegalnej i wrożej robocie przeciwko Polsce Ludowej.
PROK.: czy Herman potwierdzał to?
SW.: potwierdzał.
PROK.: osk. Herman, co oskarżony mówił Spychalskiemu o Zielińskim?
OSK. HERMAN: napisałem to w sprawozdaniu i sprawozdanie to w mojej obecności generał czytał od początku do końca.
PROK.: czy oskarżony mówił Spychalskiemu, że Zieliński był szefem wywiadu u Okulickiego?
OSK. HERMAN: tego, zdaje się, nie mówiłem, w każdym razie stwierdzam, że Zieliński to w swoim sprawozdaniu napisał.

SW.: Gdy Gomułka wyraził zgodę na podjęcie próby dotarcia do delegata sił zbrojnych, powiedziałem Hermanowi, że gdy mu się uda dotrzeć i ustalić z delegatem termin i miejsce spotkania, to delegat będzie miał gwarantowaną nietykalność. Mówiłem mu, że na rozmowę przybędzie poważny przedstawiciel rządu, nie wykluczałem przy tym możliwości, iż ja mogę być tym przedstawicielem.
PROK.: Jak Herman relacjonował świadkowi spotkanie swoje z Rzepeckim?
SW.: Herman przedstawił mi spotkanie swoje z delegatem w ten sposób: odbyło się ono poza miastem nocą i nie

Glejt dla wodza podziemia na spotkanie z Gomułką

PROK.: Powtórzyłem to, co mi powiedział Herman, opowiedziałem w jakich warunkach odbyło się spotkanie i że delegat zerwał wszelki kontakt i nie zgodził się na rozmowę.
PROK.: Czy świadek pokazał Gomułce dokument?
SW.: Dokument, który mi wręczył Herman, przedstawiłem Gomułce.
PROK.: Niech oskarżony Herman poda Sądowi w jakich okolicznościach rozmawiał ze Spychalskim na temat pertraktacji z Rzepeckim? Kto w tej rozmowie brał udział?
OSK. HERMAN: Był obecny Kuropięski.
PROK.: Znaczący, były trzy osoby — oskarżony, Kuropięski i Spychalski.
OSK. HERMAN: Tak jest. Ja twierdziłem, że z Rzepeckim można dojść do porozu-

Memoriały Rzepeckiego

PROK.: Jaki był przebieg spotkania oskarżonego z Rzepeckim?
OSK. HERMAN: Generał Spychalski ustalił termin, o ile się nie mylę, tygodniowy, na nawiązanie kontaktu. Nawiązałem kontakt z Rzepeckim w jakiejś trzy czy cztery dni później. Rozmowa odbyła się w pobliżu jednego z przystanków linii E. K. D., w polu w biały dzień. Te rozmowy, dokładnie tak jak ona miała miejsce, relacjonowałem gen. Spychalskiemu, wręczając mu również dwa dokumenty, które mi przesała Rzepecki, tzn. jeden rozkaz o rzekomym rozwiązaniu się jego organizacji, a drugi memoriał, który, jak Rzepecki zaznaczył, był pisanym dla Mikołajczyka.
PROK.: Jak oskarżony zrelacjonował Spychalskiemu przebieg spotkania z Rzepeckim?
OSK. HERMAN: Zrelacjonowałem dokładnie tak jak było. Osobiście byłem zaskoczony tym, że Rzepecki z miejsca oświadczył, że on nie chce prowadzić rozmów.
PROK.: A co na te relacje o przebiegu rozmów z Rzepeckim odpowiedział Spychalski?
OSK. HERMAN: Generał był niezadowolony z wyniku i powiedział: No, to będziemy wobec tego szukać innej drogi.
PROK.: I na tym się skończyła rozmowa?
OSK. HERMAN: Tak jest.
PROK.: Czy świadek dawał komuś jeszcze zadanie zorganizowania spotkania z Rzepeckim?

Awanse Kirchmayera

PROK.: A kto wystąpił z wnioskiem o odznaczenie Kirchmayera Krzyżem Grunwaldu?
SW.: Ja wystąpiłem z takim wnioskiem.
PROK.: Kiedy?
SW.: To był koniec sierpnia, albo początek września 1945 r.
PROK.: To dokładnie było 30 sierpnia 1945 r. To jest wniosek odznaczeniowy, podpisany również z polecenia gen. Spychalskiego o odznaczenie nie ppłk. Jerzego Kirchmayera, ppłk. dyplomowanego, szefa wydziału historycznego Krzyżem Grunwaldu III klasy.

bardzo mógł rozpoznać, z kim rozmawiał. Delegat dał odpowiedź, że nie przyjdzie na rozmowę i zerwał kontakt. Herman powiedział mi również, że otrzymał od delegata dokument, ale nie wiedział, co to za dokument. Dokument ten wręczył mi, kiedy zdawał mi sprawozdanie ze swojego spotkania z delegatem.
PROK.: A co ten dokument zawierał?
SW.: Dokument ten, nie wymieniając adresata, zawierał platformę poglądów delegata na sprawy wojskowe i sprawy ogólnopolskie w kraju.
PROK.: Co świadek mówił o spotkaniu Hermana z Rzepeckim Gomułce?

Spotkania z Tatarem

PROK.: A kiedy świadek po raz pierwszy spotkał się ze Stanisławem Tatarem?
SW.: Ze Stanisławem Tatarem spotkałem się w roku 1947, o ile pamiętam, w lipcu.
PROK.: Ile razy świadek spotykał się z Tatarem?
SW.: Wówczas spotkałem się jeden raz.
PROK.: A w następnych latach świadek spotykał się z nim?
SW.: Spotkałem się jeszcze raz w połowie 1948 roku.
PROK.: Tak, że świadek miał razem dwa spotkania z Tatarem? w 1947 roku i w 1948 roku?

Spychalski sabotował świadomie uchwałę Biura Politycznego KC PPR

PROK.: Cytuję niektóre wyjątki z rezolucji Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku, przyjętej w dniu 31 października 1944 r. W rezolucji tej czytamy:
„Reakcja polska w swej rozpaczy walce przeciwko demokracji polskiej stawia głów na stawkę z jednej strony na rozbięcie, z drugiej strony na opanowanie wojska. Dążność do rozbięcia wojska przejawia się w organizacji dezercji, dążność do opanowania przejawia się w planowym obsadzaniu głównych ognisk pod hasłem „siedzieć i robić robotę”. Równocześnie reakcja usiłuje w swoich machinacjach przeprowadzić linię przeciwstawienia armii władzy politycznej w postaci PKWN, usiłując wygrać armię przeciwko PKWN”.
W dalszej części rezolucji Biuro Polityczne postanowiło:
„Przeprowadzić gruntowną czystkę w wojsku z elementów reakcyjnych, przede wszystkim w sztabie formowania, w sztabie głównym, w sztabie zaopatrzenia, w RKU, w szkołach wojskowych i obsadzić decydujące placówki pewnymi ludźmi. Nie stosując ryczałtowo negatywnego stosunku do wszystkich daw-

neralnego, po zorganizowaniu Akademii przechodzi na stanowisko wykładowcy historii wojen i wojskowości w Akademii.
PROK.: A kiedy Kirchmayer otrzymał stopień generała?
SW.: Tak jak pamiętam, w połowie 1947 r.

Spychalski sabotował świadomie uchwałę Biura Politycznego KC PPR

PROK.: Czy świadek znał jeźdźcę, który w czasie okupacji był szefem wywiadu II oddziału komendy głównej AK — Jurkowskiego, Tarasiewiczza i Tarasiewiczza, mówiąc, że czuje się jeszcze w pewnym sensie odpowiedzialnym za nich.
PROK.: Czy przed przyję-

niem, że dam mu odpowiedź po kilku dniach, gdyż chciałem się w sprawie przyjęcia Hermana do wojska zapytać Gomułki.
PROK.: Czy świadek mówił Gomułce, że Herman w okresie okupacji był szefem wywiadu II oddziału komendy głównej AK?
SW.: Mówiłem Gomułce, że był szefem wywiadu wojskowego II oddziału komendy głównej AK i powtórzyłem to, co mi mówił Herman.

Spychalski sabotował świadomie uchwałę Biura Politycznego KC PPR

PROK.: Czy świadek znał jeźdźcę, który w czasie okupacji był szefem wywiadu II oddziału komendy głównej AK — Jurkowskiego, Tarasiewiczza i Tarasiewiczza, mówiąc, że czuje się jeszcze w pewnym sensie odpowiedzialnym za nich.
PROK.: Czy przed przyję-

Wysokie odznaczenie dla szpiega na wniosek Spychalskiego

PROK.: Czy mówił oskarżony Spychalskiemu, że Zieliński był szefem II oddziału u Rzepeckiego?
OSK. HERMAN: Pamiętam na pewno, że to Zieliński napisał w swoim sprawozdaniu, bo czy tałem to sprawozdanie.
PROK. (do świadka Spychalskiego): Czy świadek wydał Hermanowi, Zielińskiemu, Jurkowskiemu i Tarasiewiczowi zaświadczenia z ważnością od 24 sierpnia 1945 r. i 1 listopada 1945 r. stwierdzające, że są oni zmobilizowani i pozostaną do waszej dyspozycji.
SW.: Wydałem takie zaświadczenia.
PROK.: Czy wszyscy oficerowie, przyjmowani przez świadka do wojska otrzymywali zaświadczenia, że są zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji?
SW.: Nie pamiętam, czy wydałem takie zaświadczenia.
PROK.: Czy Herman doręczył świadkowi napisany przez siebie życiorys z wyszczególnieniem swojej działalności w czasie okupacji?
SW.: Dostarczył.
PROK.: Osk. Herman, co oskarżony pisał w dostarczonym Spychalskiemu życiorysie odnośnie swojej działalności okupacyjnej? Czy oskarżony podawał przebieg swojej pracy w II oddziale sztabu?

Nawiązanie kontaktu Spychalski — Rzepecki po uzgodnieniu z Gomułką

OSK. HERMAN: Nigdy nie byłem.
PROK.: Czy inicjatorem rozmów z Rzepeckim był Herman?
SW.: Tak.
PROK.: Czy świadek od razu wyraził swą zgodę przed Hermanem na podjęcie rozmów z Rzepeckim?
SW.: Nie wyraziłem od razu

Osk. Herman: Tak jest. Mój życiorys pozostał mieścić się na jednej stronie, a cały elaborat ma 30 stron, a więc 29 stron dotyczyło spraw okupacyjnych.
PROK.: Czy oskarżony przedstawił swoją pracę w biurze studiów II oddziału komendy głównej AK?
OSK. HERMAN: Tak jest. Przedstawiłem dokładnie.
PROK.: A kto wystąpił z wnioskiem o odznaczenie Hermana Krzyżem Grunwaldu?
SW.: Ja.
PROK.: Kiedy to było?
SW.: To było w końcu sierpnia, albo na początku września 1945 r.
PROK.: Osk. Herman, kiedy oskarżony był dowódcą okręgu Kielce?
OSK. HERMAN: Nigdy nie byłem.
PROK.: Jestem w posiadaniu fotokopii wniosku z dnia 30 sierpnia 1945 r., podpisanego z polecenia gen. Spychalskiego gdzie podane jest, iż Herman Franciszek, ppłk. dypl. zostaje przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Grunwaldu III klasy za udział w wojnie z Niemcami w obronie ojczyzny w organizacji konspiracyjnej AK w okresie niemieckiej okupacji jako dowódca okręgu Kielce. Oskarżony twierdzi, że nigdy nie był dowódcą okręgu Kielce?

Nawiązanie kontaktu Spychalski — Rzepecki po uzgodnieniu z Gomułką

OSK. HERMAN: Nigdy nie byłem.
PROK.: Czy inicjatorem rozmów z Rzepeckim był Herman?
SW.: Tak.
PROK.: Czy świadek od razu wyraził swą zgodę przed Hermanem na podjęcie rozmów z Rzepeckim?
SW.: Nie wyraziłem od razu

NAkademickie mistrzostwa świata



Pierwszy medal dla Polski zdobył Kiszka

Wczoraj w Berlinie w ramach zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo akademickie świata odbył się bieg finałowy na 100 m. Zwyciężył faworyt Suchariw (Związek Radziecki) uzyskując czas 10,6. Drugie miejsce zdobył rodak Suchariewa Sanadze z czasem 10,7. Jako trzeci na metę wpadł nasz reprezentant Kiszka, który zdobył pierwszy medal dla Polski.

Kuźmicka czwarta

W finałowym biegu kobiet, Kuźmicka zajęła czwarte miejsce na 100 m, uzyskując czas 12,4. W biegu tym zwyciężyła lekkoatletka NRD Preidlich, uzyskując czas 12 sek. przed biegaczką Związku Radzieckiego Malszyną.

Rehabilitacja piłkarzy Polska — Włochy 12:0

Po przegranym meczu piłkarzom z Rumunią zawodnicy Polscy zrehabilitowali się wczoraj w Berlinie, mając za przeciwników reprezentację akademików włoskich.

Reprezentacja młodzieżowa Polski pokonała drużynę Włoch 12:0. Wynik ten mówi sam za siebie i wszelkie komentarze są tutaj zbędne.

Tym razem drużyna nasza za służyła na oklaski. Publiczność zgromadzona na trybunie stadionu zachwycona była grą naszych zawodników, którzy na ile słabo grających piłkarzy Włoch wypadli rzeczywiście pierwszorzędnie.

Jest to piękny sukces naszych piłkarzy, którzy teraz walczą będą z następnymi przeciwnikami.

Okazuje się, że stosunkowo słabym zespołem jest drużyna

Francji, która wczoraj przegrała z CSR 1:13. Jak widzimy, to dzień wczorajszy obfitował w szereg niespodzianek. Nie często zdarza

się bowiem, żeby w turnieju międzynarodowym osiągnęte były wyniki dwucyfrowe. Warto podkreślić z całym uznaniem dzielną postawę na-

szych piłkarzy, którzy po przegranym meczu z Rumunią nie załamali się psychicznie i stanęli z wiarą zwycięstwa.

Musiał przegrał z Pappem Kukier pokonał Wagnera Niepowodzenie w wagach ciężkich

W dalszym ciągu turnieju bokserkiego o mistrzostwo akademickie świata walczyli nasi zawodnicy w spotkaniach eliminacyjnych. Najlepiej stosunkowo wypadł Musiał, który w wadze lekkosredniej spotkał się z mistrzem olimpijskim Pappem (Węgry).

Reprezentant Polski w pierwszej rundzie był równorzędny przeciwnikiem i dzielnie atakował mistrza. W następnych rundach Papp silnymi ciosami osła bił Polaka i w ostatnim starciu Musiał znalazł się do 8 na deskach. Zwyciężył na punkty Papp. Po przegranej tej Musiał

ma prawo walczyć dalej, bo zgodnie z regulaminem odpada ten zawodnik, który ma dwie porażki.

W wadze muszej Kukier (Polska) pokonał Węgra Wagnera. Przez trzy rundy Polak punktował swego przeciwnika i wygrał zdecydowanie.

W wadze lekko-półśredniej Kempa (Polska) przegrał z Budai (Węgry).

W wadze półciężkiej Grzelak przegrał po słabej walce z Jego rowem (ZSRR), a w ciężkiej Stec uległ na punkty pięściarzo wi Rumunii Ciolotariu.

Obaj zawodnicy w wagach ciężkich nie wykazali dobrej formy.

Reprezentant nasz w wadze koguciej Stefaniak przegrał z Horvatem (Węgry).

Jak widzimy, wczoraj aż w czterech wypadkach nasi pięściarze walczyli z bokserami Węgier.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

Trzech Polaków w finale

Po eliminacjach biegów na 800 m do finału zakwalifikowało się trzech naszych biegaczy. W finale pobiegą obok innych zawodników: Potrzebowski, Stankiewicz i Korban.

Polska - NRD 3:0

W meczu piłki siatkowej reprezentacja męska Polski odniosła zasłużone zwycięstwo nad drużyną NRD. Polacy spotkani to wygrali 3:0 (15:1, 15:0, 15:1).

W meczu piłki koszykowej kobiet reprezentacja Polski przegrała z drużyną Bułgarii 32:45.

Dzisiejszy program

Program dzisiejszych imprez sportowych w ramach Akademickich Mistrzostw Świata przedstawia się następująco:

LEKKOATLETYKA: — konkurencje kobiece: bieg 80 m przez płotki, skok wzwyż, bieg na 400 m, przedbiegi.

Konkurencje męskie: skok w dal rzut oszczepem, bieg 800 m (finał) przedbiegi na 200 m i 110 m przez płotki międzybiegi.

W meczach piłkarskich — przerwa.

Dalsze eliminacje w turnieju bokserkim.

Eliminacje mistrzostw pływackich, tenisa stołowego, gimnastyki i w piłce ręcznej.



Repr. Polski w koszykówce na XI Igrzyska Akademickie.

Polska-Korea 42:41

W następnym meczu piłki koszykowej po zawziętej grze koszykarze Polski pokonali zespół Korei 42:41 (14:21).

W turnieju piłki koszykowej w Berlinie o mistrzostwo akademickie świata drużyna Związku Radzieckiego pokonała wczoraj zespół Chin Ludowych.

Koszykarze Związku Radzieckiego mecz ten wygrali po pięknej grze 71:41.

W drugiej połowie meczu koszykarze Związku Radzieckiego wykazali bardzo dobrą formę.

Czudina (ZSRR) skoczyła 5.86

Akademicką mistrzynią świata w skoku w dal została popularna lekkoatletka o światowej sławie Czudina ze Związku Radzieckiego.

Czudina skoczyła 5,86. Drugie miejsce zajęła Gyasmati (Węgry) 5,70 przed Hnykiną (ZSRR) 5,52.

Polka Gburkówna nie zakwalifikowała się do finału.

W pchnięciu kulą zwyciężył Fiedorow (ZSRR) — 16,09 ustanawiając rekord akademicki świata. 2) Grigalka (ZSRR) — 15,58, 3) Kalina (CSR) — 15,05. Krzyżanowski nie zakwalifikował się do finału.

Licis przegrał

W rozpoczętym turnieju tenisowym w Berlinie polak Licis przegrał z Vanem Węgry 6:2, 6:2.

Viziru II (Rumunia) pokonał Maclara (CSR) 6:3, 3:6, 6:3.

Tenisistka NRD Hollbaner pokonała Ryczkównę 6:2, 6:2, a Puzerowa (CSR) wygrała z Crouch (Anglia) 6:0, 6:0.

Ligowcy Kolejarza (P) w Zduńskiej Woli

Kierownicy Sekcji Piłkarskiej Włókniarza w Zduńskiej Woli — przejawiają wiele inicjatywy. Za chęć powołaniem licznych spotkań towarzyskich i o mistrzostwo rozgrywanym w Zduńskiej Woli — miejscowi działacze postanowili na niedzielę 19 bm. spro-

wadzić do siebie ligowy zespół poznańskiego Kolejarza. Natomiast w nadchodzącą niedzielę w Zduńskiej Woli grać ma Unia z Piotrkowa.

Warto, żeby za przykładem działaczy Zduńsko-Wolskiego Włókniarza poszli i inni działacze sportu w innych miast powiatowych.

Rekord Polski pobity w Berlinie

Wczoraj w pierwszym dniu zawodów pływackich o mistrzostwo akademickie świata startowali pływacy nasi, którzy odnieśli szereg cennych zwycięstw.

Jedenastu pływaków Polski zakwalifikowało się do biegów finałowych.

Startujący w przedbiegu na 400 metrów stylem dowolnym Gremłowski wynikiem 4:54,3 ustanowił nowy rekord Polski.

Przykłą niespodzianką było zajęcie dalszego miejsca przez Procia, który w biegu na 100 m odpadł, uzyskując czas 1:02,9. Petruszewski na 100 m stylem klasycznym „A” osiągnął czas 1:13,3, a Tokkaczewski na 100 m stylem dowolnym miał czas 1:02,4. Morozówna w biegu na 100 m uzyskała czas 1:29,3.

Najlepszy czas w biegu na 100 m stylem dowolnym uzyskał pływak Kadasz Węgry.

Na 400 m najlepszy czas miał Kordasz Węgry 4:51,8.

Pojadą do Pruszkowa

Piłkarze ZKS Włóknierz I b w nadchodzącą niedzielę rozegrają w Pruszkowie mecz o wejście do II Ligi z miejscowym Kolejarzem. Piłkarze Pruszkowa mają za sobą ostatnio wygrany mecz z Budowlanymi z Białogostoku 6:2.

W niedzielę również Spójnia w Tomaszowie gościć będzie piłkarzy Budowlanych z Białogostoku, a 15 bm. we środe ZKS Włóknierz I b rozegra mecz w Tomaszowie.

Tabela punktacyjna grupy do której należą obie łódzkie drużyny przedstawia się następująco:

1) CWKS I b	3	6	8:4
2) Kolejarz Pruszków	3	3	8:5
3) Gwardia Olsztyn	3	3	7:8
4) Włóknierz I b Łódź	3	3	9:8
5) Spójnia Tomaszów	3	3	8:6
6) Budowlani Białystok	3	0	6:15

Dziękujemy za pamięć

Otrzymałm od piłkarzy ligowych LKS Włóknierz pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Włocławku.

Na kartce pocztowej widnieją między innymi podpisy graczy: — Katuszyńskiego, Koźmińskiego, Gustowskiego, Barana, Hogendorta, Rakowieckiego, Pegzy, Bomby, Włodarczyka, Urbana, Wapiennika, Zygmuntka i opiekuna drużyny Lucjana Zapędowskiego.

Za przysłane życzenia serdecznie dziękujemy.

Odpowiedzi REDAKCJI

Robotnicy cegielni w Radomsku — Dyr. PZTPMB w Piotrkowie, złożyła zapotrzebowanie na węgiel dla swoich pracowników. Natychmiast po otrzymaniu przydziału będzie rozdzielac go dla robotników w miejscach pracy.

Mieszkańcy Karsznice. — Dyrekcja OKP w najbliższym czasie ureguluje sprawę Karsjera.

Tadeusz Chmielnicki. — Prosimy zwrócić się do Okr. Dyr. Szkolnictwa Zawodowego (Łódź ul. Piotrkowska 123). Prawdopodobnie będzie Pan pracować w jednej ze szkół rolniczych.

Jerzy Furmanek. — Bów odpływowy przy Mleczarni w Blichu zostają przykryty do dnia 15 sierpnia rb.

W Łodzi czy w Warszawie

Wiemy, że w Łodzi odbędzie się Spartakiada dla w boksie i kolarstwie. Co do boksu nie ma żadnych zastrzeżeń. Również nie ma

poważniejszych trudności w przeprowadzeniu kolarskich konkurencji na torze w Helenowie. Otwarta pozostaje kwestia zorganizowania wyścigu szosowego.

Istnieją dwie koncepcje. Jedną przewiduje zorganizowanie startu w Łodzi a metę w Warszawie, drugą projekt wyklucza całkowicie Warszawę z tym, że start i meta odbyć się ma w Łodzi.

Ostateczną decyzję podejmie w Warszawie Sekcja Kolarska GKKE i CRZZ.

Inicjatorzy projektu wyznaczenia mety w Warszawie nie liczyli się z trudnością pomieszczenia zawodników przybyłych na rowerach. Nie trzeba bowiem zapominać, że w tym czasie bawić będą w Warszawie sportowcy z całej Polski, biorący udział w Spartakiadzie w innych dyscyplinach sportu.

Włókniarze wygrali w Zduńskiej Woli 5:3 z wojskowymi z Krakowa

Do Zduńskiej Woli przyjechali wczoraj zwolennicy sportu piłkarskiego z Kalisza, Sie radza, Łasku i z innych miejscowości by przyglądać się grze w piłkę nożną.

K.S. z Krakowa, a całkiem zerwowo skład.

Nie też dziwnego, że do bramki OWKS zaczęły spadać się strzały. Do przerwy Włókniarze prowadzili 4:0.

Po zmianie stron krakowianie nie zaczęli grać nieco lepiej zdobywając trzy bramki.

Ostatecznie mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem piłkarzy Zduńskiej Woli, dla

których bramki zdobyli: Remiszewski 2, Dąbrowski 2 i Jasiak — 1.

Sędziował Trawkowski. Publiczności około 2 tysięcy.

W Zduńskiej Woli wszyscy już wiedzą, że ma przyjechać niebawem Kolejarz z Poznania, ale zezwolenie na rozegranie tego meczu udzielone zostanie pod warunkiem, że sportowcy Włókniarza Zduńskiej Woli zaczną interesować się zdobywaniem SPO. Zastrzeżenie jest całkiem słuszne.

GŁOSY i odgłosy

Już 3 miesiące trwa „cuciubabka”

Pracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego Ekspozytura w Łodzi wykonywali prace zleczone dla Centrali w Warszawie.

Z dniem 30 maja br. zlikwidowano działalność ekspozytury w Łodzi. Mimo kilkakrotnych interwencji i wyjazdów pracowników ekspozytury z Łodzi do Centrali w Warszawie i mimo kilkakrotnych obietnic, że strony pracowni-

ników ekspozytury na niepotrzebne koszty. Wydała mi się, że najwyższy czas, by po blisko 3-miesięcznym obiecywaniu wypłacono nareszcie należność za prace zleczone.

(2166 Lps) Jan Skonieczny

DZIENNIK „pomoc”

KTO POD KIM DOLKI KOPIE

Jeżdźnia na ul. Srebrzyńskiej przy Osiedlu Montwilli Mirecklego zostanie naprawiona przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych.